

Wyroki sądów administracyjnych

Cyfrowe obowiązki starosty

Urząd nie może odmawiać stosowania *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, zasłaniając się brakiem możliwości technicznych – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi.

Choć niedawny wyrok WSA odnosi się do sprawy niewielkiej wagi, to jego konsekwencje dla geodezji mogą być znaczące. A wszystko zaczęło się od tego, że do starostwa za pośrednictwem platformy e-PUAP wpłynął wniosek o przeprowadzenie narady koordynacyjnej dotyczącej projektu usytuowania sieci gazowej. Dołączono do niego mapę geodezyjną w formie elektronicznej z zaznaczonym przebiegiem projektowanej infrastruktury. Powołując się na art. 28b *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, starostwo zażądało jednak uzupełnienia wniosku o dwie mapy w wersji papierowej.

• Cyfra czy papier?

Wnioskodawcy zapewne łatwo byłoby spełnić tę prośbę, ale postanowił nie odpuszczać. Odmówił więc przekazania papierowych map, twierdząc, że cytowany przepis w ogóle nie nakłada takiego obowiązku. Ciąży on na wnioskodawcy jedynie wtedy, gdy plan sytuacyjny został złożony w postaci nieelektronicznej.

W zakresie dokumentacji geodezyjnej decydujący jest bowiem określony format przedkładanego dokumentu, który nie zawsze pozwala adresatowi na jego fizyczne odtworzenie i dalszą modyfikację. Tym samym wezwanie do przedłożenia mapy w wersji papierowej było w pełni zasadne i miało na celu zgromadzenie pełnego materiału dowodowego niezbędnego do rozpatrzenia żądania skarżącego.

• Urząd musi nadążyć za prawem

W dwóch wyrokach z 30 grudnia 2020 r. [sygn. akt III SAB/Łd 19/20 oraz III SAB/Łd 20/20] WSA przyznał rację skarżącemu, stwierdzając, że starosta dopuścił się bezczynności, choć nie z rażącym naruszeniem prawa.

W uzasadnieniu zaznaczono, że wbrew twierdzeniom starosty wniosek nie był obciążony brakami formalnymi, które uzasadniałyby pozostawienie go bez rozpatrzenia. Zgodnie z *Pgik* sporządzenie przez skarżącego planu sytuacyjnego w formie elektronicznej wyłączało obo-

owiązku elektronicznej nie zasługuje na uwzględnienie. „Odpowiedzialność za zaniechania czy też zaniedbania organu administracji publicznej w zakresie ciążącego na nim obowiązku dostosowania posiadanej infrastruktury informatycznej celem efektywnego i bezpiecznego świadczenia usług przez administrację publiczną nie może być przenoszona na stronę postępowania administracyjnego, w tym poprzez nakładanie na nią obowiązków proceduralnych niewynikających z obowiązujących przepisów prawa” – podkreślił WSA. Dodał jednocześnie, że przy orzekaniu o bezczynności organu nie mają znaczenia ani przyczyny, z powodu których dane czynności nie zostały podjęte, ani też to, czy było to spowodowane zawinioną czy niezawinioną opieszałością urzędu. Oba wyroki są nieprawomocne.

• Żegnaj, papierze!

Od strony fachowej interesujące jest, w jakim to formacie wnioskodawca przesłał mapę, że starostwo nie było w stanie jej otworzyć. Niestety, w orzeczeniu WSA tego nie podano. Skierowaliśmy więc to pytanie do starostwa, ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Jeśli mapę przesłano w popularnym PDF-ie, byłaby to kompromitacja urzędu. Ale nawet jeśli złożono ją w jakimś formacie CAD-owskim czy GIS-owym, to przecież na rynku dostępnych jest wiele darmowych aplikacji do odczytu różnorodnych rozszerzeń – również tych komercyjnych.

Z danych GUGiK wynika, że już 54% powiatów oferuje elektroniczną obsługę narad koordynacyjnych, a ich liczba bardzo szybko rośnie (jeszcze pod koniec 2019 r. odsetek ten wynosił niecałe 10%). Można więc powiedzieć, że wyroki te są tylko ciekawostką bez większego wpływu na orzecznictwo. Ale jeśli przełożymy argumenty łódzkiego WSA na inne geodezyjne spory, może to prowadzić do ciekawych wniosków. Można by np. uznać, że PODGiK-i nie mają prawa żądać od wykonawcy formatu innego niż GML. No bo jeśli nie posiadają odpowiedniego oprogramowania, to już ich problem. Warto się zatem przyglądać, czy starostwo pogodzi się z wyrokiem. A jeśli ten się uprawomocni, to czy będzie przywoływany w innych sprawach.

Opracował Jerzy Królikowski

Odpowiedzialność za zaniechania czy też zaniedbania organu administracji publicznej w zakresie ciążącego na nim obowiązku dostosowania posiadanej infrastruktury informatycznej (...) nie może być przenoszona na stronę postępowania administracyjnego.

A przecież wnioskodawca przedłożył mapę cyfrową, i to opatrzoną podpisem kwalifikowanym. Wystosował jednocześnie do starosty żądanie rozpatrzenia wniosku zgodnie z przewidzianymi prawem terminami.

W związku z tym, że po wystosowaniu kilku ponagleń starosta także nie odpuszczał, sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. Przed WSA urząd argumentował, że nie ma technicznych możliwości rozpatrzenia tego wniosku w formie elektronicz-

wiązek przedłożenia dodatkowo papierowych egzemplarzy tego dokumentu. Ponadto zgodnie z *Kodeksem postępowania administracyjnego* do procedowania sprawy z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej wystarczy opatrzenie dokumentów podpisem elektronicznym. Starosta był zatem zobowiązany nadać bieg wnioskowi skarżącego i rozpoznać go w terminach określonych prawem.

Sąd stwierdził ponadto, że argumentacja urzędu dotycząca braku technicznych możliwości odtworzenia doku-